

## **Dorota Pietrzyk-Reeves: Edukacja polityczna republikanizmu. Doświadczenie I Rzeczypospolitej**

Edukacja polityczna republikanizmu, która w kontekście polskim kształtowała się wraz z doświadczeniem wolnej Rzeczypospolitej, opierała się na silnych podstawach normatywnych, kształtujących myślenie i działanie obywateli. W teorii politycznej oraz publicystyce XVI i XVII wieku dochodzi do głosu przekonanie, że ład moralny jest ważniejszy niż ład instytucjonalny – pisze Dorota Pietrzyk-Reeves w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Odruch republikański”.

Klasyczna tradycja republikańska jest ufundowana na odmiennym od nowożytnego pojmowaniu tego, co polityczne. Polityka, zgodnie z ustaleniami Arystotelesa, to wiedza o dobrym życiu i dobrym społeczeństwie. Zgodna z takim ujęciem republikańska edukacja polityczna ujmuje człowieka jako z natury będącego *polites*, czyli członkiem zbiorowości politycznej, dla którego polityczność jest zawsze punktem odniesienia, ponieważ wyrasta z faktu, iż ludzie żyją we wspólnotach zorganizowanych na sposób polityczny. Wspólnoty te kształtują swój polityczny wymiar, swoją polityczność jako sposób osiągania pożądanego celu. Klasyczna tradycja republikańska, która przeniknęła do dyskursu publicznego i teorii politycznej kształtowanej w Rzeczypospolitej od początku XVI wieku, dostrzegała ten polityczny wymiar życia wspólnotowego jako pierwotny i nie dający się zastąpić

niczym innym. Z niego właśnie wyrastał etos obywatelski obejmujący świadome kształtowanie postaw obywatelskich oraz właściwego stosunku do powinności wobec wspólnoty politycznej.

Republikanizm rozwijany w I Rzeczypospolitej łączył wolność z istnieniem samorządnej wspólnoty politycznej, opierał się na przekonaniu, że wolność zależy od samorządności, czyli wymaga, by obywatele angażowali się w i byli zdolni do deliberowania na temat wspólnego dobra. W tradycji tej naturalnym podłożem właściwie urządnego ładu politycznego są nie tylko instytucje ustroju mieszanego, lecz nade wszystko współdecydowanie o sprawach Rzeczypospolitej traktowane jako powinność, którą należy wypełniać właściwie, czyli zgodnie z wymaganiami cnót publicznych. Jak wskazywał w XVI w. Krzysztof Warszewicki, „wszyscy jesteśmy przecież niby członki jednego ciała: jak jedną mamy głowę, co nami kieruje, tak i w życiu publicznym wszyscy winniśmy troszczyć się o wspólne sprawy. Dbając przy tym o jedną część, a zaniedbując inną, osłabiamy Rzeczpospolitą”[1].

*Edukacja polityczna jest procesem samokształcenia i rozwijania samoświadomości odnoszącej się do tego, co polityczne. Dotyczy ona w pewnej mierze tego, co Grecy określali mianem paidei*

Tradycję republikańską, jaka zakorzeniła się w I Rzeczypospolitej, można dziś traktować jako źródło inspiracji nie tylko w zakresie kształtowania etosu obywatelskiego, ale

także czegoś, co ten etos w pewien sposób wyprzedza, czyli edukacji

politycznej. Termin ten jest w moim przekonaniu szerszy niż „edukacja obywatelska”, którą najczęściej kojarzymy z edukacją mającą miejsce w szkole, z pewną formą kształcenia dotyczącą wiedzy i umiejętności związanych z funkcjonowaniem systemu politycznego. Edukacja polityczna jest procesem samokształcenia i rozwijania samoświadomości odnoszącej się do tego, co polityczne. Dotyczy ona w pewnej mierze tego, co Grecy określali mianem *paidei*, czyli głębokiego formatywnego procesu trwającego przez całe życie i obejmującego przede wszystkim formowanie charakteru, tak, by można sprostać wysokim wymaganiom wspólnoty politycznej.

*Paideia* obejmowała nie tylko kształcenie z zakresu retoryki, filozofii i wielu innych przedmiotów, ale także świadome i celowe praktykowanie cnót moralnych i obywatelskich. Tym samym nie ograniczała się do aspektu indywidualnego, lecz dotyczyła podstaw decydujących o dobrym życiu wspólnoty politycznej jako takiej. Polityka wyznaczała całą przestrzeń mówienia i słuchania, rządzenia (współdecydowania) i bycia rządzonym (słuchania i przestrzegania prawa i reguł). Edukacja sama w sobie miała charakter polityczny, bowiem jej celem było przygotowanie do życia we wspólnocie politycznej, a nie w odosobnieniu. Kształtowanie człowieka miało tu podwójny sens: odnosiło się do kształtowania charakteru jednostki, a zarazem wychowania do służby publicznej, do współuczestniczenia w działaniu, mówieniu i słuchaniu wraz z innymi obywatelami w dziedzinie publicznej, która jest właściwą dziedziną działania i deliberacji. Tradycja republikańska w Polsce kształtowała się w pewnej mierze w oparciu o takie właśnie doświadczenie.

*W republice edukacja polityczna nie jest czymś, co wymaga odrębnego curriculum, lecz czymś, w czym obywatele są zakorzenieni, co kształtuje ich sposób myślenia i działania*

Florencecy  
przedstawiciele  
dyskursu  
republikańskiego  
uznający się za  
spadkobierców  
republikańskiej  
tradycji rzymskiej,  
tacy jak Colluccio  
Salutati, Leonardo

Bruni oraz Pier Paolo Vergerio i Poggio Bracciolini, do których odwoływali się polscy autorzy renesansowi, zapoczątkowali nie tylko powrót do klasycznych ideałów republikańskich, lecz także do ideału *vir bonus dicendi peritus* (dobry człowiek posiadający zdolność przemawiania na forum publicznym) w dziedzinie edukacji. Retoryka, tak jak ją pojmował Katon, a za nim Ciceron, miała służyć rzeczypospolitej, a nie celom prywatnym, wymagała, by ktoś, kto rozprawia o sprawach publicznych i ma wpływ na ich kształtowanie – retor, był człowiekiem o właściwie ukształtowanym charakterze (*vir bonus*). W republice edukacja polityczna nie jest czymś, co wymaga odrębnego *curriculum*, lecz czymś, w czym obywatele są zakorzenieni, co kształtuje ich sposób myślenia i działania. Wiąże się ona ze świadomym rozpoznaniem i uznaniem zasad, które kształtują ład polityczny i społeczny wspólnoty politycznej. Jest to proces samokształcenia w zakresie spraw politycznych, pozwalający dostrzec pełen wymiar tego, co polityczne zgodnie ze wspomnianym na początku rozstrzygnięciem Arystotelesa na temat tego, co stanowi istotę polityki, w XX wieku przywoływanym przez Leo Straussa.

Edukacja polityczna jest możliwa tylko wtedy, gdy właściwie pojmimy znaczenie polityki i polityczności. Nowożytne liberalne, ale także Marksowskie podejścia zupełnie zapoznały ujęcie klasyczne, przeciwstawiając jednostkę państwu i odbierając znaczenie jej możliwości kształtowania wraz z innymi świata publicznego poprzez myślenie, konwersację i działanie. Edukacja polityczna republikanizmu, która w kontekście polskim kształtowała się wraz z doświadczeniem wolnej Rzeczypospolitej, opierała się na silnych podstawach normatywnych, kształtujących myślenie i działanie obywateli. W teorii politycznej oraz publicystyce XVI i XVII wieku dochodzi do głosu przekonanie, że ład moralny jest ważniejszy niż ład instytucjonalny, że nie sposób oprzeć dobrego ustroju na samych tylko mechanizmach instytucjonalnych i suwerenności prawa, jeśli nie będzie ich wspierać właściwie ukształtowana moralność publiczna, na którą składają się cnoty obywatelskie i obyczaje.

Najpełniej podejście to wyraża teoria polityczna Andrzeja Frycza Modrzewskiego i Wawrzyńca Goślickiego, który głosił: „Cóż powiemy o naszych przodkach, którzy także stworzyli państwo niewiele różniące się od rzymskiego? Polacy wtedy zupełnie nie znali nauki Platona, Likurga, Arystotelesa, Solona i wielkich filozofów oraz prawodawców, ich rzeczpospolita rosła samą cnotą, którą brali nie z ksiąg, ale z samych siebie. Mądrość, która nimi kierowała, kazała być posłusznym cnotcie i nic nie robić ani myśleć przeciwko niej. Królowie tedy i senat służyli im nie do rozsądzania kłótni i nie do rozstrzygania sporów i spraw sądowych, ale mieli ich po to, aby otrzymać od nich przykład i normę cnoty i pod ich wodzą iść na wojnę w obronie ojczyzny”[2]. Z tej cnotliwości i mądrości wyrósł miała „prawdziwa Polaków Rzeczpospolita”. Goślicki wskazywał na dwa rodzaje szczęścia: publiczne i prywatne, uznając to pierwsze, czyli współdziałanie z

innymi w sprawach publicznych i w realizacji dobra wspólnego, *vita activa civilis*, za wyższy rodzaj szczęścia niż ten, który „znajduje się tylko w jednej głowie”[3].

*Edukacja polityczna to proces samokształcenia, który przebiega przez całe życie, formując postawę obywatelską*

Edukacja polityczna to proces samokształcenia, który przebiega przez całe życie, formując postawę obywatelską

wynikającą z rozpoznania zarówno zasad rządzących we wspólnocie politycznej (do których należy np. konstytucjonalizm), jak i znaczenia ról wynikających z bycia członkiem wolnej wspólnoty politycznej. We współczesnych republikach wolność kojarzona jest przede wszystkim z niezależnością od arbitralnej woli innych osób, w tym woli uosabianej przez instytucje państwa, a nie z wolnością wspólnoty politycznej, której się jest członkiem i która zapewnia przestrzeń dla myślenia i działania publicznego, jak to miało miejsce w tradycji republikańskiej. Obywatele demokracji liberalnych są widzami, a nie uczestnikami, niejednokrotnie obojętnymi na sprawę właściwego odbioru i pojmowania swoich ról jako członków wspólnoty politycznej oraz wspólnot lokalnych.

Odnowienie republikańskiego etosu obywatelskiego wymaga w moim przekonaniu całkowitego przemyślenia zarówno samego znaczenia polityki i polityczności, jak i istoty edukacji politycznej. Wymaga tym samym przemyślenia dobrze znanego podziału między tym, co polityczne, czyli w ujęciu dziś dominującym związane z władzą i

przymusem, a tym, co prywatne, czyli dotyczące nas samych. Wymaga wreszcie świadomego i odpowiedzialnego kształtowania filozofii publicznej, w której edukacja ta mogłaby znaleźć zakorzenienie.

Tradycja republikańska, do której sięgamy, jako pewien sposób myślenia może stanowić istotne źródło inspiracji dla takiej filozofii publicznej. Nie chodzi bowiem o szukanie remedium na bolączki współczesnej demokracji, ale o zrozumienie pewnego fundamentalnego problemu, z jakim liberalna demokracja musi się zmierzyć w związku z tym, jaka perspektywa człowieka i polityczności została przez nią przyjęta. Połączenie ideałów liberalnych (indywidualizm i wywyższenie sfery prywatnej) z ideałami demokratycznymi (współdziałanie w rządzeniu i stanowieniu norm, podleganie własnej władzy, jak to określał Hans Kelsen) prowadzi do sprzeczności, której nie było w teorii republikańskiej. Niedostrzeżenie tego dzisiaj i proponowanie jakiegoś prostego powrotu od ideału obywatelskiego zaangażowania nie może się powieść jeśli nie rozpoznamy istoty problemu, czyli tego, co ukształtowało myślenie jednostek i wspólnot o polityczności w czasach nowożytnych, a zarazem przewartościowało postrzeganie wielu relacji jako mających charakter wyłącznie prywatny, a nie publiczny.

[1] K. Warszawicki, *O najlepszym stanie wolności (De optimo statu libertatis, libri Duo, 1598)*, [w:] *Krzysztofa Warszawickiego i Anonima uwagi o wolności szlacheckiej*, red. K. Koehler, Kraków 2010, s. 340.

[2] L.G. Goslicius, *De optimo senatore libri duo*, Basilea 1593, s. 103.

[3] Tamže, s. 87.